

Zeus, Nowy Dzie

Witam cię ziomek w tym miejscu
co nie generuje a degeneruje zwycięzc&#oacute;w
poczujesz to w powietrzu
bo tu w człowieku dojrzewa pierwiastek
kt&#oacute;rego nie znajdziesz u Mendelejewa
od dziecka po trumnę od kołyski
m&#oacute;wią ci nie pchaj się na piedestał
musisz być skromny i zwykły, jak wszyscy
to syndrom Polski, wybij się wyżej a cię chwycą za kos
nam pozostaje to pierdolić bracie
jebaną kulą w sercu mnie nie zatrzymacie
słowa jak rapier papier tną, masz coś do nich?
Niejednego flow ocalił tu od paranoi
z Sodomy do Gomory dwa na dwa metry
długopis mikrofony szatan dyktuje teksty
i dzięki kto tu się lepiej sprzedał
tu ziom z tych osiedli, co ma plan jak się wkręcić do nieba
bit na żywo z miejsca, co zła nie zna z dziennik&#oacute;w
skąd zwiewa wciąż w chuj moich r&#oacute;wieśni
kwestia to moment wyczuć, prześlizgnąć się
przebić to czego inni nie zdołali
pieprzyć to co za nami, bo tego jakby nie ma, nie?
kto chce iść w prz&#oacute;d patrzy w prz&#oacute;d zamiast patrze
wiem czego chcę, mam autorytet własny
i mam drabinę z liter co prowadzi mnie pomiędzy gwiazdy
[x2]

To dla moich ludzi ŁDZ pełen luzik
to dla moich ludzi lek, lek
Ej to dla moich ludzi, bo już czas się obudzić
przygotować się na nowy dzień, wiesz
Czuję się jakbym czekał na tą płytę
to jak byście zn&#oacute;w mogli wziąć ten pierwszy oddech
ten pierwszy raz widzieć świat na nowo
widzieć znowu ten pierwszy raz milion barw przed sobą
to nowy start i strzał z adrenaliny na rozpęd
dla tych co jeszcze nie popadli w obłęd
w osiedlach co farciarzom dają drobne na bilet
zaczniemy nowy dzień, zbierz siłę
jak wierzysz, że masz tylko jedno żydzie jak ja
wyrwij co ci każdy dzień winien każdego dnia
i otw&#oacute;rz się na świat, zobacz szansy jakiej inni nie widzę
nie patrz już w ziemię brat, podnieś wzrok i popatrz na horyzont
zakładaj ciuchy, buty, otw&#oacute;rz te drzwi
bo dla niekt&#oacute;rych sny nie kończą się nad ranem
i gdy dla niekt&#oacute;rych kolejny dni tylko gonią kolejne dni
ktoś tu spełnia sny, gdy inny czeka aż sie spełnię
[x2]

To dla moich ludzi ŁDZ pełen luzik
to dla moich ludzi lek, lek
Ej to dla moich ludzi, bo już czas się obudzić
przygotować się na nowy dzień, wiesz
Witam cię serdecznie na tej płydzie
kt&#oacute;ra dla mnie jest mega ważna
ja wydaje tąpłytę właściwie na dziesię
i to jest powr&#oacute;t do czas&#oacute;w, kt&#oacute;rymi się jaram
do brzmienia rapu, w kt&#oacute;rym się zakochałem
Słuchaj jak to brzmi, 2008
możesz m&#oacute;wić ŁDZ możesz m&#oacute;
choć nie ważne, możesz w og&#oacute;le nie być
możesz być gdziekolwiek, włączyć to sobie
serdecznie cię zapraszam
Kiedy ty hip-hop dawno przysypałeś ziemią
ja wchodzę tu tak jakby się drugi raz to wszystko zaczęł
jak Nike Air Force 1, to czysta świeżość

choć mogę mieć sandały i słabi gć
bo mam flow i styl, a pozostali łapią kolby w ryj
i adios na do widzenia dwa kopy na wynos
jak nie chcą po dobroci mogę zrobić tu porządki sią
ty ryło stul, bo żaden z ciebie skurwiel, aj
a tylko mały słaby szary chuj bez jaj
cie nie ocali twąj gang z Nowego Jorku
Jeśli od Diplomats się zaczyna twąj old-school
jak masz 15 lat, jesteś białasem co mąwi po polsku
a twąj awatar ma bandanę Bloodsąw
bo żaden z ciebie gang gnojku, raczej ci bliżej do geja
to twoje ży cie ok, ale to moja scena, dlatego
[x2]
Dziś jest dzień gdy ta kultura złapie czysty tlen
zaznacz na mapie bracie ŁDZ
bo to jest nasze czy ty chcesz czy nie, wracamy tu z hałasem